

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach
sądowych dla Polski — Tczew.

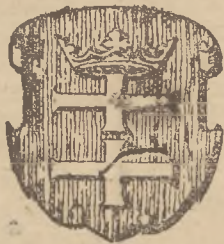
Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnikiem do domu przez listowy. Ogłoszenia
insercyjne zamieszczane w Polsce po 3,00 mk. polskie za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na
pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej daty lub na bliżej
określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Złocenia ogłoszeniowe uiszcza
i wnoszą za wykonanie, gdy pod tym względem wypadną nieciężko.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla
Przedmiejscowa 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781.

Rękopisów nam nadesłanych
nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnikiem do domu.
Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na
pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia
kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłaci naczelnik przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach
sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski
ulica Dworcowa nr. 1.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku:
Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXX.

Gdańsk, na środę 8-go grudnia 1920 r.

Nr. 282.

Nowy rząd Gdańska. Blok prawicowy tworzy rząd gdański. Opozycja lewicy. Wybór senatorów.

W wczorajszym dniu utworzono pierwszy rząd Gdańska. Zupełnie niespodziewanie przygotowały partje prawicowe skład nowego rządu. Polaków i socjalistów nie przerosło o współdziałanie, dlatego decyzja prawicy zaskoczyła ich zupełnie. Przy rozpoczęciu zebrania stawiała prawica wniosek, aby odroczone je o godzinę celem omówienia jeszcze niejednych ważnych spraw.

Po godzinnej przerwie prawica usiłowała uzasadnić swój wniosek co do zamiany konstytuancy na sejm. Poseł Schwegmann (nacy.) napróżno siłił się na to. Przyczyny przytoczone nie miały żadnego znaczenia i wcale nie były miarodajne, co też mówcy lewicy należycie udowodnili.

Imieniem Polaków oświadczył poseł Budziński, iż partja jego jest również przeciwna wnioskowi prawicy i dodał, iż nacjonaliści kierowali się przy poprzednich wyborach hasłem „Przeciw Polakom” a teraz zaś istnieć powinno hasło „z Polakami”.

Przemawiał jeszcze poseł Mau (niez. socj.) i dr. Pazecki (z polskiej partji). Ostatni poruszył bardzo aktualną sprawę, mianowicie zgodną współpracę obu narodowości na gruncie gdańskim. Tej chęci pojednania się nie widać u nacjonalistów, których przedstawiciel na kongresie swej partji w Niemczech oświadczył, iż zanedługu powieć będzie na zamku pomorskim czarno-biało-czerwona (dawna niemiecka) chorągiew, a Gdańsk należąc będzie do Niemiec.

Mowa dr. Paneckiego powinna była wywrzeć dobre wrażenie na prawicy. Dla nacjonalistów było to może jeszcze rzucaniem grochu o ścianę.

Wniosek prawicy przeszedł przeciw głosom Polaków i socjalistów.

Następnie partje opozycyjne opuściły salę. Nastąpił wybór senatu, który odbył się spokojnie, gdyż głosowały tylko partje, które stały swych kandydatów. Głosowanie odbyło się tajnie.

Pierwotna propozycja uległa małej zmianie, albowiem porządek kandydatów był inny.

Skład senatu nowoutworzonego jest następujący: Prezydent senatu nadburmistrz Sahm, zastępca prezydenta Ziehm, senatorzy w głównym urzędzie: Schümmer, dr. Strunk, dr. Leske, prof. Noe, dr. Schwartz i dr. Frank (siódnego według ustaw konstytucji nie wybrano), senatorzy w podrzędnym urzędzie są: Bennecke, Karow Kette, Pertus, Senfleben, Ziehm, Fuchs, Karol, Krause, Sawatki, dr. Eschert, Fuchs, Gustaw, Förster i Jewelowski.

W ten sposób utworzył się pierwszy rząd Gdańska. Wątpimy, czy paował on będzie do końca czasu, na przeciąg którego jest wybrany.

Konstytucja gdańska nie jest jeszcze zatwierdzona, a tymczasem w Gdańsku tworzy się na jej zasadzie rząd. To nie jest dobrą wróżką na przyszłość.

W dalszym ciągu granica zwraca się ku środkowi drogi spławnej Nogatu wzdłuż której idzie na północ-wschód aż do gminy Wernersdorf, gdzie przechodząc na prawy brzeg Nogatu, odcina na korzyść Wolnego Miasta łąki należące do gminy Wernersdorf.

Następnie wraca znów do środka drogi spławnej Nogatu, wzdłuż której idzie aż do Malborka.

Mosty malborskie same przyznane zostały w całości Niemcom.

Jednakże Polska w zamian za zgodę na ustępstwo to, otrzymała prawo poprowadzenia granicy własnej na korzyść swojej w okolicy Hawy (Dt-Eylau), gdzie sytuacja wskutek braku połączenia trzech linii kolejowych, idących w kierunku Torunia, Hoheneck i Dziadłowa, bardzo dla nas jest niekorzystna. Począwszy od mostu malborskiego, granica pomiędzy Prusami a Wolnym Miastem Gdańskiem, biegnie znów Nogatem, aż do ujścia zwanego Breite Fahrt, Biberzug i Westrinne, i do zatoki fryskiej. Stąd droga spławna Danziger Fahrwasser do latarni morskiej w zatoce fryskiej a stamtąd do granicy zachodniej gminy Pröbbernau, gdzie Niemcy uzyskały poprawkę w zamian za łąki przy Wernersdorf.

W morzu, począwszy od najbardziej na północ-zachód położonego punktu Pröbbernau, granica t. zw. normalna oddziela Prusy Niem. od terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Równość stanu, czynu i ducha.

Jak świat daleki, nie ma w żadnym kraju tak wielu chętnych ludzi, zdających do naprawy Ojczyzny, jak u nas w Polsce. Wielka atoli u

nas jest liczba obojętnych, myślących jedynie o własnym żołądku i wygodzie. Naprawiacze ludzkości często mówią, iż działają w imię dobra całego ogółu, a jeszcze częściej nie spostrzegają, jak mało mają zrozumienia dla spraw ogólnych, narzucając mimowoli ludziom innego przekonania, swoje własne zdanie. Nie chcemy dziś zrozumieć, że to, co mówimy, może ktoś inny i zupełnie słusznie zaczepić, nie umiemy, też sobie powiedzieć, że to, co ktoś inny mówi, może być dobre, bo nie chcemy wprost znieść różnicy poglądów. Tak bardzo jesteśmy zarozumiali! Zapominamy zupełnie, że nasz minister, nasz poseł, nasz urzędnik, że każdy obywatel nawet jest „tylko amatorem” w państwowotwórczym rozumieniu, to nikt nas przecież nie wychowywał na obywatela polskiego ani nikt nie dbał o naszą dojrzałość obywatelską. Nie umiemy też pracować z korzyścią dla państwa, nie umiemy myśleć o jego uzdrowieniu, a jeszcze mniej siebie samych uszanować i honoru Polaka nie kłaść. Dlaczego? Bo jesteśmy amatorami. Amator każdy jest zarozumiały, bo wierzy, że wszystko umie, a tymczasem nic nie umie! Stąd nasza nieudolność, stąd wieczny gniew, stąd kastość i wieczne, wieczne wygadawanie na braki, wieczne choć przesiarzane niezadowolone!

Dawna Polska upadła, bo szlachcic był zakazany trucizną szerokiego przywileju, bo mógł wszystko robić co chciał, wierzył, że jest wszystkim, pogardzał każdym sobie nierównym. Dziś szlachty niema, bo przez półtora wieku, nie pasowano nikogo za bohaterstwo albo szlachetne uczynki, na rycerza. Potomkowie szlachty z małymi tylko wyjątkami, nie mają nic więcej w sobie ze szlachectwa, jak tylko herb, mierz splamiony. Po takich ludziach mało dobrego można się spodziewać. Ci zaś, którzy prawdziwie polską szlachetność ducha zachowali, pracują rzeczywiście dla dobra kraju i społeczeństwa, bez wyróżnienia się, bez zadzierania nosa i pogardzania innymi.

Jeszcze było więcej zła w starej Polsce! Otóż Żyd, zakazany trucizną wyzysku, zdzierający w sposób nielitościwy ostatnią koszulę z chłopca, pożyczający dziedzicowi pieniądze na hulanki, wojenki domowe i wszelkie inne zbytki! Brał zato nie tylko krowę, konia, nie tylko zboże na pniu, ale i wkońcu dobra całe, a „Sara” rozpościerała się w karetach pańskich, „Żyd” dziedzic” gniebił kmiotków, a bachorki harcowały po salonach dworów polskich. Żyd nie może być zachowawcą w żadnym społeczeństwie, choćby nawet chciał to upozorować! Tradycja społeczeństwa polskiego jest duchowi jego obca, nie zgadza się z tem wszystkim, do czego jego dusza żydowska, z tem sprzeczna od pokoleń się zrosła. Słusznie mówi o nim w dziele pod tyt. „Upadek myśli konserwatywnej” Roman Dmowski: że wstrętem traktuje Żyd całą przeszłość ludów europejskich, żywi niewawisę do ich religii, na wszelką zaś wyrosła z tych społeczeństw hierarchję patrzy jako na przywłaszczycielkę stanowiska należącego się „ludowi wybranemu”. Instynktownie wprost dąży on do zniszczenia w swem otoczeniu europejskiem czei dla tradycji przywiązania do religii, ośmiesza to wszystko, co dla każdego uczciwego Polaka musi być święte. Dzisiejsza „swoja” pozycję i wpływową rolę, zawdzięcza on Wielkiej Rewolucji Światowej, i dlatego stara się świadomie jej dzieło prowadzić dalej, szerzyć, doprowadzać do krańcowych następstw w pożądanym dla siebie kierunku. Wtargnięcie potężnej fali żydowskiej w nasze życie, potęgowało za sobą u tych sfer społecznych, które z Żydami w bliższą styczność weszły, takie zniszczenie wszelkich rysów zachowawczych, taki bunt przeciw własnej tradycji narodowej, rozkład poczucia religijnego i nawet elementarnego szacunku dla religii, taki wstręt do wszelkiej na-

wet najbardziej uprawionej hierarchji, że zagroziło nam w pewnym sensie wprost zdziwieniem. Gdyby cały ogół wpływowi temu uległ, zetracilibyśmy właściwie zdolności do życia społecznego, staliibyśmy się anarchoizną gromadą bez wewnętrznej organizacji moralnej, zdolną tylko w karbach nałożonych z zewnątrz.” — Zrozumiałe jest tedy, że żydostwo, mszcząc się za takie zdrowe wynurzenie, stara się podbuzać społeczeństwo polskie przeciwko Dmowskiemu, aby pracą dla dobra kraju mu uniemożliwić, by nie mógł społeczeństwu otwierać oczu.

Trzecie zło starej Polski była okoliczność, że duchowieństwo, rekrutując się przeważnie ze stanu uprzywilejowanego, zażywając wiele swobód, stało się wskutek tego wyzębłe, obojętnie na wszelkie losy Ojczyzny, że zakulało się w swojej ograniczonosci! Inaczej ma się dzisiaj. Nie narodowiec, który przywykł do pracy z duchowieństwem, ale właśnie socjalista najlepiej potwierdził zasługi duchowieństwa, położone wokoło Narodu podczas niewoli, bowiem ono jako jedyna inteligencja polska, najwięcej mu przeszkadzała w jego robocie wywrotowej, prowadząc ludność do lepszej przyszłości. Przynać to musi nawet najzagorzalszy niedowiarek, jeżeli jest uczciwy.

W starej Polsce chłop był pogrążony w gnuśności, z obawą spoglądał na ludzi uczonych a nauki bał się jak cyrografu czarta! Każda kasta był zmnknięta w swoim ciasnym kółku. Nie chciała wyjść z niego, bo była złączona z ziem fałszywej solidarności. Takie były cechy Polski upadającej!

A jak dziś u nas wygląda? Na miejscu częściowo zepsutej kasty starszszlacheckiej, stanęła inna kasta — kasta niesumiennych dorobkiewiczów i paskarzy! Te same rości sobie pretensje co dawna szlachta zepsuta. Nie można już dziś naogół mówić o szlachcie, jako tej warstwie społeczeństwa, która dąży do ujarznienia warstw niższych. Dziś nie można już mówić o ludziach „lepszych”. Dziś różniac można tylko ludzi mienniejszych i biedniejszych. Kto był przed wojną bogaty, dziś nie jest wcale kapitalistą, o ile nie stał się już żebrakiem! Istniejące dawniej różnice poszczególnych warstw, jeszcze za mało się zrównały i trzeba jeszcze usilnej pracy aby się wreszcie zrównały we wspólnej służbie obywatelskiej. Do dziś trwa kastowość, choć w odmiennym formie. Do dziś gorzej jeszcze drażliwość o naruszenie jakiegokolwiek ze szpetnych, a dawnych narowów. Nie wolno skrytykować jakiego dorobkiewicza lub obszarnika, bo zaraz gwałtu krzyczą jego towarzysze. Do dziś jeszcze trwa różniczkowanie się. Z góry spogląda wzbogacony eks-biedak, na biednego pocziwca, zato, że nie umiał albo nie chciał szarpać bliźnich! Nie wolno potępiać pasożytów żydowskich, bo to antysemityzm, nie wolno wskazać na nietaktowne postępowanie niektórych osoby świeckiej albo duchownej, bo to atak na dobrą sławę, honor i szczęście Ojczyzny! Nie wolno dziś powątpiewać o mądrości Bartków albo Wojtków, bo to obraza całego ludu, to obraza tego, co jest narodem!

Taki stan rzeczy dalej trwać nie może; musimy zawrócić z tej błędnej drogi. Dopóki trwa odrębność kastowa, dopóki trwa ta fałszywa solidarność zasłaniania stanowego, mamy nic więcej przed sobą, jak tylko obraz upadłej Ojczyzny, tej Ojczyzny, którą oplakiwaliśmy przez półtora wieku, tej Ojczyzny straconej za grzechy Ojców, o której odrodzenie błagały u stóp Stwórcy rzesze rozmodlonych Polaków, rozsypanych po całym świecie!

Każdy członek Zachodniej Straży Obywatelskiej powinien sobie zapamiętać, że jego to zadaniem jest znosić różnice stanowe, zarozumiałość, pyszałkowatość, pogardzanie bliźnim, że może obywatelstwo wzajemnie się uszanować tylko wtenszas, jeżeli każdy zrozumie, że wobec Ojczyzny nie jest niczem więcej, jak Pola-

Granica Wolnego Miasta ustalona.

Mosty Tczewskie przyznane Polsce.

Komisja graniczna dla Wolnego Miasta Gdańska ustaliła na posiedzeniu plenarnym dnia 3. bm. ostatecznie granice Wolnego Miasta.

Począwszy od kolei Gdańsk—Tczew, okolicy Miłobądz granica idzie pomiędzy gminami Gütlland (strona Gdańska) a Łąki (Wiesenaus) (strona polska) na wschód aż do granicy gminy Czatkowy. Tu zwraca się ku południowi, odcinając od gminy Czatkowy część północną, a mianowicie posiadłość gospodarza Wiensa, którą Polska odstąpiła Wolnemu Miastu w zamian za mosty tczewskie wraz z odpowiednim terenem. Przylegający do tejże posiadłości północny kawałek tmy czatkowskiej oraz łąk fiskalnych nad Wisłą, przypadają również Gdańskowi.

Odłóg granica biegnie środkiem nurtu wiślanego wzdłuż rzeki aż do mostów tczewskich.

Tu granica przechodzi na prawy brzeg Wisły wycinając z terytorjum Wolnego Miasta obydwa mosty tczewskie wraz z małym przyczółkiem, oraz terenem, położonym pod mostami i 20 m. na północ, jako też 20 m. na południe od mostów.

Następnie wraca granica znów do środka nurtu wiślanego i biegnie nim aż powyżej Piekła

Szluka przy gminie Weissenberg, łącząca Wisłę z Nogatem, o którą ubiegali się trzy interesowane państwa to zn. Polska, Niemcy i Gdańsk, przyznana została w całości Wolnemu Miastu, a tem samem, stosownie do przepisów Konwencji gdańsko-polskiej, przechodzi pod kontrolę i administrację polską.

kciem, którego wartość zależy od posługi oddanej Ojczyźnie, że równi jesteśmy sobie wszyscy. Kto jest bogaczem, niech uszczęśliwia ofiarnie społeczeństwo, kto jest biedakiem, niech chętnie wyteżoną i uczciwą pracą się z bogacza, podnosząc temsamem majątek narodowy! Nie kastowość, ale równy duch i równy czyn uszczęśliwią Polskę.

Lloyd George o odbudowie Europy.

W kołach angielskich przemysłowców, którzy zaniepokojeni są swem obecnym położeniem, miał Lloyd George w ostatni wtorek bardzo zmienną przemowę. Wychodził on z zasady, iż z powodu wojny zubożały wszystkie państwa i siła zakupu spadła u nich. Wszystkie narody zeznają, iż jedyną przyczyną tego była wojna, tylko pokój i to zupełny pokój może odbudować zwichnięte gospodarstwo świata. Dlatego koniecznym jest, aby trzymano się ściśle zawartych umów. „Ludzie, którzy z konewkami naftowymi obiegają świat, aby nowe pożary wzniecić, powinni być wytepieni”. Lloyd George zwrócił wyraźnie uwagę, iż podpalaczami nie są jedynie syntejniści i bolszewicy. Stosunki handlowe, jakie istniały przed wojną, musi się znowu odnowić. Nie można pracować nad orestaurowaniem gospodarstwem, jeżeli trzyma się w rękach równocześnie „kielnię i miecz”. Dalej powiedział ów wielki mąż Anglii: „Im zamożniejszymi będą nasi klienci poza naszym krajem, tem lepiej dla nas”. Państwo powinno ułatwiać zawieranie międzynarodowych stosunków handlowych.

Mowa Lloyd George'a, której osnowę poda- liśmy ma wielkie znaczenie dla innych państw. Rząd angielski wybrał wydział, który działać ma w tym celu, aby wydatki państwowe jak najdalej zmniejszyć. Oszczędność trzeba nie tylko w finansach państwowych, lecz także w prywatnych przedsiębiorstwach, a przede- wszystkim w każdej rodzinie. Wtenczas można jedynie myśleć o uzdrowieniu gospodarstwem Europy.

Jeżeli Anglija dąży do tak wielkiej oszczę- dności, to tem więcej powinna to uczynić Polska, gdzie na niejedno wydaje się pieniądze bez potrzeby i pożytku.

Przegląd polityczny.

Odpowiedź sowiecka na notę polską.

Warszawa, 6. 12. PAT. Minister Spraw Zagranicznych, ks. Sapieha otrzymał od Cziczeryna i Rakowskiego radio-telegra- ficzną odpowiedź na notę rządu polskie- go z dnia 26. listopada br. Nota ta wy- raża zdumienie z powodu prowadzonych przez rząd polski pertraktacji radio tele- graficznych z pominięciem delegacji. Da- lej notą zarzuca rządowi polskiemu po- gwałcenie traktatu ryskiego i wyraża na- dzieję, że termin ostatecznego zawarcia pokoju zostanie w Rydze ustalony. Rząd sowiecki jest pewny, że rokowania poko- jowe prowadzone w Rydze dadzą wynik pomyślny.

Minister Spraw Zagranicznych, ks. Sa- pieha, w odpowiedzi na notę Cziczeryna, wysłał nast. radio depeszę: Przyjmuję do wiadomości radio z dnia 4, bm. i komu- nikuję, że przesyłam je naszej delegacji pokojowej w Rydze. Podpisano: Sapie- ha, Min. Spraw Zagranicznych.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 5. 12. PAT. Rada Mini- strów na posiedzeniu w dniu 4-go bm. u- chwaliła na wniosek Ministra Poczty, wy- dać rozporządzenie w sprawie uchylenia poprzedniego rozporządzenia o ograni- czeniu tajemnicy pocztowej, telegraficz- nej i telefonicznej z wyjątkiem wypad- ków nadzwyczajnych. Na temże po- siedzeniu obradowano nad sprawą polityki zagranicznej oraz nad zadaniami rządu polskiego w związku z konwencją pol- sko-gdańską.

Khemaliści a Bolszewicy.

Główne warunki umowy zawartej po- między Sowietami a. t. zw. Khemalistami czyli zwolennikami Khemala- Paszy mają być następujące:

1) Sowjety zapewniają niepodzielność Turcji i zgadzają się na oddanie pod władzę turecką wszystkich terytoriów za mieszkałych przez Turków.

2) Turcja otrzymuje prawo kontroli nad wszystkimi nowymi państwami w Arabji.

3) Turcja zobowiązuje się ułatwić de- legatom sowieckim szerzenie komunizmu w Turcji.

4) Rosja i Turcja postanawiają uwol- nić takie kraje muzułmańskie, jak Indie, Egipt, Algier, Marokko, Tunis, z pod- jarzma obcego i zapewnić im niepodle- głość.

5) Rosja uznaje niepodległość państw muzułmańskich powstałych na jej tery- torjum i zapewnić nieetykalność terytorjal- ną.

6) Rosja zobowiązuje się wspomagać Turcję materjalnie i finansowo.

7) Rosja zobowiązuje się, na prośbę ze strony Turcji, dostarczyć dwa korpusy wojska z kompletnymi kadrami, oraz je- szcze jeden korpus w razie potrzeby.

8) Walki przeciw Entencie trwać mają nadal, nie czekając na aprobatę w tym- względzie Zgromadzeń Narodowych o- bu krajów.

Zamierający Kijów.

Lwów. PAT. Z Kijowa nadeszła do „Kurjera Polskiego” wiadomość, która między innymi podaje, że Kijów jest mia- stem zupełnie wymarłym. Wszystkie sklepy pozamykane, restauracje i kawiarnie nie- czynne. Całe życie ekonomiczne miasta zamarło. Nastroj w Kijowie przynę- biony. Rewizje trwają w dalszym ciągu. Teror jednak w ostatnich czasach zna- cznie osłabł, zwłaszcza w stosunku do ludności polskiej. Wyszeli nawet roz- kaz, że nie wolno stosować kary śmierci do Polaków. Mimo to Polacy żyją tam w ciągłym strachu.

Oddział dla spraw amerykańskich przy Ministerstwie Spraw Zagr.

Warszawa, 6. 12. PAT. Od 1-go gru- dnia br. powstał przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych referat dla spraw ame- rykańskich, na czele którego stoi p. L. Berenson.

Komunikat wojsk sowieckich z dnia 3. bm.

Moskwa, 5. 12. Radjo. W okolicy Mo- zyrza przekroczyliśmy rzekę Prypeć. Wal- ki w tym rejonie trwają. Wzięliśmy du- żo jeńców i karabinów maszynowych. Na Wołyniu wojska nasze ścigają rozbi- tą armję Petlury, która przekroczyła pol- ską granicę.

O powrót Polaków z Rosji.

Warszawa, 6-go 12. PAT. Na po- siedzeniu Komisji Komunikacyjnej ustalono, że operując taborem szerokotorowym, Polska jest w możności przewiezienia wszystkich Polaków, pragnących powró- cić do kraju z Rosji Sowieckiej. Jedyną trudnością powrotu do kraju jest obec- nie stanowisko delegacji rosyjskiej w Ry- dzie, przy omawianiu punktu 7 prelimi- narjów pokojowych. W sprawie reemi- grantów polskich delegacja bolszewicka wysunęła projekt, aby tylko osoby, które stałe zamieszkiwały przed wojną obszary Rzeczypospolitej Polskiej mogły korzy- stać z prawa powrotu do Kraju. Ba- gaż reemigrantów ma wynosić nie wię- cej niż 8 pudów na rodzinę. Pieniądzy wolno wywieźć tylko 20 tysięcy rubli so- wieckich na rodzinę, czyli sumę, którą o- becnie płać w Rosji za parę zniszczo- nych butów. Nasi delegaci w komisji do- spraw powrotu jeńców i uchodźców u- znali projekt powyższy za niemożliwy do przyjęcia i zgłosili swój projekt.

Następnie delegacja sowiecka twierdzi, że wszelkie umowy pomiędzy Polską a Rosyjskim Czerwonym Krzyżem, wskutek zawarcia umowy o preliminarjach poko- jowych, są unieważnione. Co do wy- miany poszczególnych osób, to za jedne- go Polaka bolszewicy żądają zwrotu kil- ku Rosjan.

W razie dojścia do skutku układu o wymianę jeńców i uchodźców, komisja nasza wyjechałaby niezwłocznie do Mo- skwy.

Baczność Robotnicy!

Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego otrzymał od ludzi czulego ser- ca, którzy mają zrozumienie nad Rodaka- mi niedostatek cierpiącymi pewną ilość obuwia i ubrań dla biednych dzieci na- szych robotników jako podarunek gwiazd- kowy. Dlatego wzywamy wszystkich ro- botników w biedzie pozostających, o zgło- szenie się na biurze Zjednoczenia Zawo- dowego Polskiego I.D amm 16. od 5—7 wieczorem do soboty 11, bm. przynosząc ze sobą mętrykę lub inne urzędowe ro- świadczenie, abyśmy mogli dokładnie stwierdzić liczbę tych dzieci, aby im sprawić uciechę gwiazdkową. W rachubę wchodzi sieroty, dzieci wdów, chorych i bezrobotnych.

Sekretariat Zjednoczenia Zaw. Polskiego
Wojciech Jedwabski.

Wiadomości poloczne.

KALENDARZ na środę, dnia 8 grudnia 1920 r.
Niep. Pocz. NMP.

Wschód słońca o g. 7.59, zachód o g. 3.44.
Wschód księżyca o g. 5.46, zachód o g. 2.27

Gdańsk. Z powodu święta Niepokala- nego Poczęcia Marji Panny „Gazeta Gdańska” jutro nie wyjdzie.

Gdańsk. Wieczór „Koła Panien”. W niedzielę, dnia 12-go grudnia urząda, Pomorskie Koło Panien, oddział Gdań- ski, na sali Gewerksvereinshaus przy Hintergasse 16, wieczór z urozmaico- nym programem.

Oprócz występów solowpich, śpiewu, muzyki poezji, odegrana będzie nadzwy- czaj wesoła sztuczka „Pacjent nr. 1-szy.” Reżyserje sztuczki łaskawie objął arty- sta sceny pan Grylicz Konarski. Czysty dochód przeznaczają się na tutejszą gospo- dę dla żołnierza polskiego. Zatem pole- ca się gorąco wszystkim rodakom przy- bycie na ten wieczór. Bilety poprzednio nabyć można od czwartku, dnia 9-go gru- dnia w składzie cygar p. Szmyta, Matz- kauschegasse 5.

— Pokwitowanie. 10000,00 mk. (dzie- sięć tysięcy marek niemieckich) od p. Dr. Stanisława Hamczyka, przedstawiciela Amerykańsko-Polskiego Tow. Opieki nad sierotami, odebraliśmy dla biednych dzie- ci robotnika polskiego w Gdańsku, co niniejszem kwitujemy.

Gdańsk, dnia 3-go grudnia 1920.
Wojciech Jedwabski, Augustyn Dunst,
Konstanty Kołpacki.

W imieniu biednych dzieci robotnika gdańskiego serdecznie dziękujemy szcze- remu ofiarodawcy staropolskiem „Bóg zapłać!”

Numera milionówek, na które pa- dły w ubiegłą sobotę wygrane, nie zosta- ły sprzedane. Wskutek tego w najbliż- szą sobotę odbędzie się potrójne ciągni- nie milionówki.

Komitet Czytelni Ludowej na Gdańsk uchwalił, aby celem uporządkowania Czytelni takową na razie zamknąć i książki pościagać. Proszę zatem uprzej- mie o niezwłoczny zwrot wypożyczonych książek.

Nadmieniam, że jeżeli do 1 stycznia książki nie będą oddane, uważać się je będzie za zgubione i wypożyczający musi za książki zapłacić.

Książki oddać można w poniedziałki i czwartki od 6—7 wieczorem w lokalu Czytelni, lub też w biurze „Gazety Gdańskiej”. Bibliotekarka.

Starogard. Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbył się tu w sobotę 27. 11. capstrzyk a nazajutrz, w niedzielę, pobudka, potem uroczyste nabożeństwo wojskowe na rynku z prze- mową ks. kapelana Szymańskiego i ma- jora Mazurkiewicza, poczem defilada a w końcu wieczorek ze śpiewami, dekla- macjami i przemówieniem, a ostatecznie odegrano piękną sztukę „Noc w Belwe- derze”.

— Tutejszy sąd okręgowy skazał po- długiej rozprawie na karę śmierci 50- letniego robotnika Wilh. Kartowskiego i o 2 lata od niego starszą żonę Franc. Jurczyka z Redłowa. Kobieta ta utrzy- mywała z oskarżonym od lat stosunki miłosne i aby się męża pozbyć, postano- wili zgładzić go ze świata. W tym celu pożał K. Jurczyka tak ciężko nożem, że skutkiem tego zmarł.

Łomża. W końcu ubiegłego miesiąca odbył się tu wiec sprawozdawczy, na który przybyli z Warszawy posłowie ce- lem zdania sprawozdania ze swej dzia- łalności w Sejmie. Na przewodniczą- cego wybrano dra Dąbrowskiego. Pier- wszy przemawiał ks. pos. Lutostawski, który zobrazował nam przebieg prac w Sejmie, wyświetlając przyczyny obecnego- zła. To, że dotąd nie posiadamy kon- stytucji, że Sejm Ustawodawczy mało zdziałał, zawdzięczamy tylko złej woli ludzi, którzy nie dobro kraju, ale inte- resy partyjne często nawet ambicje oso- biste mają na względzie, ludzi, którzy nie chcą woli swej podporządkować woli większości Sejmu, którzy aby dojść do celu, nie przebiegają w środkach, ucie- kają się nawet do takich sposobów, jak urządzenie awantury karcezmnej w Sej- mie, jak to miało miejsce niedawno pod- czas obrad nad Senatem. Prelegent prze- sunął przed nami, jak w kalejdoskopie, szereg sylwetek ludzi zasłużonych, w których pokładał naród tak wielkie na- dzieje, ludzi takich, jak: Paderewski, Haller, Dowbor-Muśnicki, a którzy wła-

śnie wskutek kreciej roboty socjalistów i żydów, zmuszeni byli ustąpić... choćby wyjechać do Zakopanego na kurację... polityczną. Ludzi tych partja rządząca świadomie spycha i stara się skompromi- tować, by nie była rywalizacja do sta- nowiska naczelnego, bo chce być bez konkurencji. Wspomniał i o tem, że po- kój już mógł być z bolszewikami zawar- ty w lutym rb., kiedy na zjeździe w Bia- łowieży panów Osmałowskiego i Kosa- kowskiego z ramienia Naczelnego Dow. z bolsz. Marchlewskim, który propono- wał zawarcie pokoju, oddawał tereny do Berezyny, na co Naczelne Dowództwo się nie zgodziło. Jak zgubną była w za- łożeniu reforma rolna, przegłosowana jednym głosem, okazało się już w zasło- sowaniu praktycznem. Zło leży przede- wszystkim w tem, że się przystępuje do parcelacji majątków prywatnych, dosko- nale zagospodarowanych, o wysokiej kulturze, zamiast rozpocząć od mająt- ków rządowych, i co z tego będzie? Zginą gospodarstwa intensywnie pro- wadzone, które były niejako spichlerzem dla okolicy i ostoją i wzorem kultury rol- nej, a na ich miejsce powstaje pewna ilość drobnych gospodarstw, z których znaczna część już leży odłogiem, bo u- szczęśliwieni niemi właściciele nie mają za co zabrać się do gospodarstwa.

Prelegent przypomniał, że stronnictwa narodowe bynajmniej nie były w zasa- dzie przeciwne reformie rolnej, tj. prze- ściu ziemi w ręce drobnych gospodarzy, ale urzeczywistnienie jej widziały nie w wywłaszczeniu, a w stworzeniu Banku Parcelacyjnego, który by uprzystępniał bezrolnym lub małorolnym nabywanie ziemi i gospodarowanie na niej; tymcza- sem rząd zapomniał, że przeprowadzając parcelację, należy jednocześnie stworzyć bank, któryby udzielał pożyczek tym no- woobdarowanym szczęśliwcom na za- gospodarowanie. Mówił też prelegent o odbudowie kraju.

Następnie przemawiał poseł p. Sta- niszki, który zobrazował poszczególne stronnictwa, istniejące w Polsce, oraz po- seł Załęski, domagający się reformy gmin wiejskich.

— Szkolnictwo rozwija się tu po- myślnie, zwłaszcza, co najważniejsza, na polu walki z analfabetyzmem jak również i na polu zawodowym.

Miejskowy Uniwersytet Powszechny rozwija się coraz pomyślniej. Słucha- czów z dniem każdym przybywa. W liczbie ich stwierdzić można starszych i młodszych.

Muzykalny Berlin. Według ostatnio- go obliczenia żyje obecnie w Berlinie 1300 nauczycieli fortepianu, 1200 nauczycielek 950 nauczycieli gry na skrzypcach, wio- lonczeli 250, lutni 200, mandoliny 180, cytry 150. Jest dalej 250 organistów 350 muzyków gra specjalnie na harmon- jum. Dalej posiada Berlin 600 dyrek- torów, 600 cywilnych kapelmistrzów, 450 salonowych, 650 dyrygentów chóru, 650 nauczycieli śpiewu, 750 — nauczycielek. Śpiewaków koncertowych liczy 400, śpie- waczek takich że — 700. Imponujący ten wykaz statystyczny uzupełniają cyfry: 500 instytutów muzycznych, 750 męskich chórów, 300 mieszanych. Gazet muzy- cznych wychodzi 16.

Essen. W czwartek, dnia 2 grudnia rb. zwołała N. P. R. na okręg Essen wiec oświatowo-polityczny, na który zapros- zono Szanownego posła p. Zagórskiego z referatem. O godzinie 5.40 m. zgalił wiec prezes okręgowy dh. Nowacki w obecności posła p. Zagórskiego i dh. Faustynaka, prezesa N. P. R. z Bochum. Na wiec stawiło się 580 wiecowników.

Po przeczytaniu porządku obrad i przedstawieniu pana posła, udzielił prezes głosu p. Zagórskiemu. Po 27 minutowej przemowie, gdy wiecownicy z najwięk- szym napięciem słuchali wywodów p. Z., usłyszano nagle trzask i krzyk. Wpa- dają na salę około 28—35 opryszków uzbrojonych w pałki, tak zwane „Schae- melbajn” i rewolwery, i biją niewinne niewiasty i mężczyzn. Powstaje panika nie do opisania. Wiecownicy cisną się ku scenie, przewracają krzeselka i stoły, a napastnicy strzelają, trzaskają pałkami krzesła. Wiele niewiast zdeptało na po- dłodze do bezprzytomności. Kilka z nich musiano wynieść na ręku.

Przy drzwiach ustawiło się 4 drabów bijąc każdego pałką. Tak samo bito nie- wiasty i wypychano tak gwałtownie, że na twarze padały.

Polata się niewinna krew polska. Tak postępują niemieccy bojownicy z spokojną ludnością, pracującą na ko- rzyść państwa niemieckiego, płacącą po-

Udogodnienia ze strony Polski dla rybaków gdańskich. Zuchwali przemysłnicy w okolicy Oliwy.

Rybaków gdańskich mogą łowić ryby w polskim morzu. Kłamstwa tutejszej prasy niemieckiej. Wyjaśnienie zastrzelenia dziewczyny przez posterunek polski w lesie oliwskim.

Gdańsk, 6. 12. PAT. Biuro Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polsk. w Gdańsku podaje:

Podług układu aprowizacyjnego z dnia 8. 9. 1920 r., udzielił Rząd Polski zezwolenia rybakom z obszarów W. Miasta Gdańska na uprawianie rybołówstwa na morzu, podlegającym suwerenności polskiej.

Prawo międzynarodowe uznaje morze w obrębie odległości 3 mil. morskich od brzegu, tj. 5556 metrów, za morze „terytorjalne”, podlegające suwerenności danego państwa. Tak więc morze w obrębie linii Kolibki-Hel podlega władzy polskiej, tak samo pas 5 i pół kilometrowy na morzu otwartem wzdłuż Helu.

Rząd Polski ma prawo wykonywać w obrębie tego morza kontrolę czy rybacy są obywatelami W. M. Gdańska. Na skutek zarządzenia p. starosty w Pucku, polska policja morska zażądała od kilku łodzi legitymacji, okazało się, że ich nie miały. Z polskiej strony oświadczone rybakom, iż muszą posiadać legitymacje, aby udowodnić, że są rybakami gdańskimi.

Z tego powodu podniosła część prasy niemieckiej w Gdańsku, krzyk jakoby władze polskie naruszyły układ z d. 8. 9. 1920, itp. a „Danziger Zeitung” w nr. 569 z d. 3. 12. 1920 r. nie wahała się twierdzić, że aresztowano kilku rybaków z Sopotu i Jelitkowa, trzymano ich 8 dni bez jedzenia i że nawet — rzekomo — jednego z rybaków zastrzelono.

By wyjaśnić położenie prawne i faktyczny stan rzeczy, odbyła się w sobotę, dnia 3 bm. konferencja w biurze Komisarza Generalnego, w której ze strony polskiej wzięli udział: Szef Sekcji, Dr. St. Sławski, jako zastępca Komisarza Generalnego, i kapitan marynarki Poznański szef Urzędu rybarskiego w Wejherowie. Z strony Gdańskiej asesor Magistratu Dr. Zaeschmar i prezes Związku rybarskiego na W. M. Gdańsk, pastor Boehm z Basaka. Wyjaśniono stanowisko władz polskich mających prawo żądania legi-

tymacji, co przedstawiciele gdańscy uznali. Twierdzenie „Danziger Zeitung” o aresztowaniu rybaków i rzekomo zabiciu jednego z nich, okazały się fałszywymi.

„Danziger Zeitung” w nr. 570 oświadcza wobec wyniku tej konferencji, że owe aresztowania i wypadek zabójstwa sięgają kilka miesięcy wstecz.

W końcu żąda „Danziger Zeitung” w Nr. 570 aby Polska dostarczyła pewnego kontyngentu ryb. Żądanie to jest wobec tekstu układu z d. 8. 9. 1920 niezrozumiałe. Odnośny ustęp opiewa, że gdańscy rybacy mają prawo łowić ryby w polskim morzu i odstawić je do Gdańska, i tylko wtedy, jeżeliby Rząd Polski ten jednostronny koncesję cofnął, to Polska będzie dostarczała pewnego kontyngentu ryb.

Gdańsk. (PAT.) Biuro Prasowe przy Komisarjacie Generalnym komunikuje:

Przed kilkoma dniami ukazała się w piśmie tutejszych wiadomość o zastrzeleniu przez graniczny posterunek polski dziewczyny, która usiłowała przemycić artykuły spożywcze na terytorium Wolnego Miasta.

Wobec formy, w jakiej wiadomość ta została podana przez kilka pism, które obwiniały żołnierzy polskich o bezprawne postępowanie, sprawa ta wymaga wyjaśnienia. Otóż posterunek polski w okolicy Oliwy spozbrzegł dnia 27 listopada r. o godz. 6-ej rano grono obławianych przemysłników, kobiet i mężczyzn, w liczbie około 80 osób, usiłujących przekroczyć granicę. Posterunek trzykrotnie zawołał, aby stanęli. Nie tylko, że przemysłnicy nie usłuchali rozkazu, lecz zaczęli posterunek obrzucać kamieniami. Zuchwałość przemysłników, posunęła się do tego stopnia, że zaatakowali żołnierza i zaczęli do niego strzelać. Wtedy nadbiegło jeszcze 3-ch żołnierzy, którzy w obronie swego towarzysza odpowiedzieli strzałami, i skutkiem tego jedna dziewczyna, licząca lat 24, padła śmiertelnie raniona. 4-ch mężczyzn zdołano zatrzymać.

akcji naszej dzielnicy, której szczegóły organizacyjne będą rozestane do najszerzych kół społeczeństwa. Nie wątpimy, że nie będzie jednostki na Pomorzu, który tej sprawy nie wzięła sobie do serca i swoją cegielką dobrej woli nie przyczyniła się do chrześcijańskiego dzieła ulżenia bliźniemu.

Za Komitet Główny Kom. Wykonawczy: Dr. Wybicki, Star. Kraj., Ks. prob. Wyśiński, Oswaldowa Potocka, Danielewski, Dr. Kolanowski, Marciniak, Świacki. Toruń, dnia 1-go grudnia 1920 r.

Harding o potęgze przemysłu.

Prezydent M. Harding wypowiedział w New-Orlean mowę, którą podajemy w jej ważniejszych ustępach.

„Ideałem, do którego powinniśmy dążyć, jest Ameryka godna ogólnego zaufania, oparta na środkach, których żaden naród nie posiadał nigdy w tej mierze i kierowana, wolnym powołaniem uznawanym przez rząd.”

Naród amerykański zdaje sobie sprawę, że ma przed sobą ciężkie i ważne problemy, do których rozwiązania, musi przystąpić z odwagą powziętą z góry postanowieniem, praktyczną mądrością i patrijotyczną stanowczością.

Jeżeli potrafimy skutecznie rozwiązać nasze wewnętrzne zagadnienia, będziemy mogli tem łatwiej pomagać całemu światu, stosownie do roli jaką nam obecnie cywilizacja wyznacza. Świat nie był widownią takich przemian, jakie obecna wojna wprowadziła. Trzeba bezwzględnie rozpocząć dzieło odbudowy. Dawny stan rzeczy nigdy nie wróci. Gdyby mogło się stać inaczej, wszystkie ofiary wojny spowodowane byłoby daremnie, Musimy odrzucić od siebie wszelkie pozostałości wojny i zacząć budowę na niewzruszonych podstawach.

W pierwszym rzędzie musi Ameryka zdać sobie sprawę z ważności z powagi swej siły wytwórczej. Wytwórcy dostarczają cywilizacji zasadniczych środków i każdy z nas musi przyjąć obowiązek wspomagania całej ludzkości produktami naszymi, i ułatwiania jej postępu.

Zdrowy sąd, zdolność jasnego myślenia, uczciwość, zgodna współpraca organów prawnych i wykonawczych, oto są warunki, które posiadamy i które ułatwią nam w ogromnej mierze nasze zadanie. Rząd jednak nie może na własną rękę rozstrzygać wielkich problemów. Istnieją podstawowe zasady, które są stałą wartością. Ani nasze dobro, ani dobro całego świata nie może być osiągnięte siłami rządu jedynie i zastosowaniem jakiegoś środka leczniczego. Rząd jest poprostu organem, w

którym skupiają się wszelkie prace wykonane przez ogół społeczeństwa. Na narodzie amerykańskim ciąży cały obowiązek wypełnienia jego zadania.

Nasza zdolność inwencyjna jest bez konkurencji a tak samo w przemyśle zajmujemy pierwsze miejsce. Jesteśmy wolonomysłnymi w kwestjach wykształcenia publicznego i co do religii i pragniemy zawsze zachować wolność prasy i słowa.

Nasz obecny system transportowy, można uważać za zapoczątkowanie systemu, który w zupełności odpowie naszym potrzebom, znamy dokładnie wartość naszych sieci wodnych i kanałów, i zbyt późno wprowadzić, poznaliśmy dzisiaj konieczność posiadania floty handlowej dla wzmocnienia ekspansji handlu, naszego światowego znaczenia i zapewnienia pokoju narodowego.

Przyjaźń Ameryki wzmocniona węzłami handlowymi, będzie przyjaźnią nienaruszalną. Posiadamy dzisiaj okręty i podstawy wielkiego przemysłu. Przyszłość Ameryki zależy od polityki technicznej organizacji. Chcemy rozwinąć naszą handlową politykę i chcemy złożyć faktyczny dowód, że właśnie przemysł jest podstawą bytu materialnego. Pionierzy przemysłu są w rzeczywistości rzecznikami rozwijającej się cywilizacji. Nigdy naród nie miał i nie będzie miał potężnych wpływów, jeżeli siła jego nie opiera się na przemyśle.

Rozmaitości.

Kawał żołnierski.

Rzecz dzieje się wieczorem, w wagonie kolejowym, przepelnionym podróżnymi. Ludzie tłoczą się. Wchodzi młody kapral i przeciskając się wzdłuż tłumu, stawia na półce małą paczkę mówiąc z miłym uśmiechem:

— Niech państwo będą łaskawi pamiętać, że w tej paczce jest granat.

Na następnej stacji wszyscy podróżni, z wyjątkiem właściciela granatu, opuścili wagon.

Swaty.

Jankiel: — Słuchaj Wojtek, czego ty sobie nie chcesz się z Kaską żenić?

— Wojtek: Dye ona nie ma.

Jankiel: Głupiś! Jak się z nią ożenisz, będzie ciebie mieć.

Na co idą podatki robotników w Niemczech?

Pod tytułem „Wo bleiben Deine Steuern?” umieszcza od pewnego czasu „Freiheit” notatki, świadczące o niesłychanym marnotrawstwie pieniędzy w administracji niemieckiej, zwłaszcza w dziale wojskowym. Stoi to w rażącej sprzeczności do ciągłych nawoływań rządu niemieckiego do oszczędności. Jeżeli idzie o wojsko, pisze „Freiheit”, to tam systemowi oszczędności zupełnie się nie stosuje. Dziennik ten podaje wprost niewiarogodne cyfry, że sam urząd wywiadowczy w ministerjum „Reichswehr” kosztuje w roku bieżącym według przedłożonego parlamentowi budżetu 22 miliony 425 tysięcy marek. W tej cyfrze znajduje się wydatek blisko dwóch milionów na utrzymanie psów i gołębi pocztowych. Według budżetu urząd wywiadowczy utrzymuje 11 300 gołębi i 1145 psów. Koszt tego utrzymania wynosi 1 862 000 marek. Słusznie dodaje to pismo, że zajmowanie się pielegnowaniem psów i gołębi jest bardzo przyjemną rozrywką, ale tylko dla prywatnych osób, którzy mają odpowiednią ilość czasu i pieniędzy. Na takie rzeczy nie można marnotrawić pieniędzy publicznych. Ważniejszą bowiem rzeczą od gołębi i psów jest zaopatrzenie chorych dzieci proletariackich, wdów i sierot, które wskutek wojny popadły w nędzę.

Upadek moralności w Niemczech.

Jak donosi „Germania”, organ Centrum niemieckiego, wydali biskupi niemieccy list pasterski z powodu zdżeczenia obyczajów, spowodowanego wojną. W związku z tem umieszcza profesor dr. Fassbender artykuł pod tyt. „Zur neuheidischen Kultur.” W artykule tym wskazuje jako na przerażający dowód upadku moralności w Niemczech próby ustawowego dozwolenia mordów dzieci. Idzie tu mianowicie o wniosek socjalistycznej partii w parlamencie o uchylenie paragrafów 218, 219, 220 ustawy karnej. Przyjęcie tego wniosku i uchylenie tych paragrafów oznacza ustawowe pozwolenie na usuwanie dzieci w pierwszych miesiącach. Dr. Fassbender nie ma słów potępienia na taki stan zwyrodnienia w Niemczech — Tak wygląda w oświeceniu katolickiego organu zaehwalany przez ks. Ulitzkę kraj „bojaźni bożej i pobożnych obyczajów”.

Kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił w poniedziałek około 12 1/2. Wypłata w Warszawie 11 1/2.

Konkurs na budowę pomnika Niepodległości w mieście Toruniu.

Rada miasta Torunia postanowiła na posiedzeniu z dnia 17. listopada br. przystąpić do budowy pomnika Niepodległości i położyć kamień węgielny w dniu 18-go stycznia 1921 r., w rocznicę przejścia Pomorza pod władzę Rzeczypospolitej Polskiej.

Wybrany w tym celu Komitet postanowił postawić obelisk, wybrać miejsce nad Wisłą przy skrzyżowaniu ulicy Bydgoskiej i ulicy Fredry i powierzył ogłoszenie konkursu Komitetowi artystycznemu. Wywiązując się z włożonego na nią zadania Komisja ogłasza niniejszem warunki konkursu.

1) Obelisk ma być wysokim minimalnie 60 m. a maksymalnie 80 m. i,

2) ma być wybudowanym z pomorskich głazów narzutowych (granit różnokolorowy),

3) Plac ma być ośmioboczny z zastosowaniem drzew (topole nadwiślańskie) nie kładząc tamy innemu architektonicznemu rozwiązaniu motywu z zastosowaniem zwłaszcza motywów polskich

4) Koszt całości nie powinien przekraczać 5 milionów marek,

5) Jako nagrodę przeznacza się ogółem 20,000 mk, nagroda 1-sza 10,000 marek, cztery nagrody po 2,500 mk. W razie braku projektu wyróżniającego się wybitnie, Komitet zastrzega sobie prawo rozdzielenia pierwszej nagrody między projekty artystycznie równorzędne,

6) Termin nadsyłania prac oznacza się do 6-go stycznia 1921 r. Prace nadsyłać należy oznaczone godłem z dołączeniem nazwiska w kopercie opieczetowanej, opatrzonej tem samem godłem,

7) Plan miasta przesyła się równocześnie, 1) Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, 2) Ministerjum Kultury i Sztuki w Warszawie; 3) Politechnikum w Lwowie i Warszawie,

Zgłaszającym się artystom i architektom gotowi jesteśmy przesłać plan za opłatą 30 mk. Zgłaszać się należy pod adresem: Dr. Nawrowski Toruń, ul. Słowackiego nr. 15.

Toruń, dnia 24-go grudnia 1920.

Komisja artystyczna

Juljan Fałat, Artur Górski, Dr. Mieczysław Nawrowski.

ODEZWA Głównego Komitetu „Pomorze Wilnu”.

Raz więcej głód i nędza zwraca się do społeczeństwa polskiego i wyciąga ręce o pomoc. —

Wilno jest głodne, nieodżięte, nędzne — ale przedewszystkiem głodne. —

Nie odmawiajmy mu pomocy, dajmy gorącym sercem to, co dać możemy, dzielimy się z niem naszą żywnością i pieniądzem, pomagajmy, że cierpią bracia na kresach w drogiem nam Wilnie, które kochamy jak Warszawę, Kraków i Lwów.

Pokażmy, tym nieszczęśliwym ofiarom wojny, że gdzie chodzi o miłosierdzie, tam jedynie przepelnia serca nasze wielka i szeroka miłość bliźniego, współczucie dla niedoli i chęć niesienia spiesznej pomocy. —

W tym celu zorganizował się niżej podpisany komitet „Pomorze Wilnu”. — który prosi i wzywa wszystkich mieszkańców Pomorza do wzięcia udziału w

OBEREK.

Różlali się
Nikiej wrzątek!
Wypełnili
Każdy kątek!
Jeno furka
Jeno warczy
Ze im ledwie
Skrzypek starczy!
Chwycił „młodą”
Starszy družba,
Huknął: Wina
Dawać służba!
Stawił kielich
U podłogi,
I oberka
Poszedł z nogi.
Rach ciach! ciach! ciach!
Ojże dana!
Co zatoczy,
Gnie kolana
Przyklął ... podjął
Szkiełkiem zadzwonił,
Wypił! kropki
Nie uрониł!
Więc za dróżką
W lot družyna,
Gospodarzu
Dajcie wina!
Toć się wypić
Jeszcze godzi!
Vivant! Wivant!
Państwo młodzi!
Zapachniała
W dworku myszka
Jaki taki
Do kieliszka,
Temu flasza,
Temu flasza!...
Oj, dziś! dziś! dziś!
Dobra nasza.

MILJON MAREK POLSKICH

wygrywa

co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej Pożyczki Premjowej.

Sztuki po 1010 marek polskich sprzedaje

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

Oddział Gdański

GDANSK

Langermarkt 7-8.

N. KALINOWSKI

Przedsiębiorstwo budowlane

Telefon nr. 2987. GDAŃSK, Jopengasse 27. Telefon nr. 2987.

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperacje, bicie pali,
prac betonowych i żelbetonowych i ziemnych.

Biuro architektoniczne.

Kosztorysy bezpłatnie.

Szkoła nowoczesnych tańców

pod kierownictwem tancerza B. PAWLICKIEGO.

Na początku stycznia 1921 r. rozpoczynam kurs tańców nowoczesnych jak Boston, One-step, Fox-trot itd. Lekcje osobno każdego czasu.

Całkowite i spieszne zgłoszenia pożądane i przyjmuję je codziennie w czasie od godz. 1—4 po poł. w kawiarni LINDNERA, Langermarkt nr. 11.

Z szacunkiem

B. Pawlicki.

Pracownia kapeluszy, el. Acowe i pantofle

są do biurow

E. i B. Schiachter

Hellige Geistgasse 141 (przy Holzmarkt).

Dzieci w nędzy!

Pamiętaj o nędzy
i daj natychmiast!

„Danziger Kinderhilfe“

2574

Franciszek Bleński

Jubiler

pod firmą G. Plaszke Nast.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład
: względem Szanownej Publiczności. :

Wielkie kocy.

Uprząż dla koni.

Materiał kolejowy.

Telefony polowe.

w wielkim wyborze oferuję z pozwoleniem na wywóz
Reinhard Algie, Gdańsk, Langermarkt Nr. 3, Telefon Nr. 487

Ekwipunek.

Siodła.

Aparaty lotnicze.

Kable, Telefony wojkowe.

Cn. 300 kompletnych tornistrów samolotowych
buty robocze do gospodarstwa
telefony wojskowe
zamykane skrzynki polowe
drut telefoniczny

oferuje, jako towar zwolniony
Reinhard Algie, Gdańsk, Langermarkt Nr. 3.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

:: płacąc 3% i 3 1/2 procent. ::

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

Zarząd:

Mathes.

Ptach.

Müller.

datki i posiadająca prawo obywatelskie Niemiec.

Rządzący od rządu niemieckiego, aby nas otoczył lepszą opieką i obroną. Nie rozumiemy, jak może się zorganizować bojówka w takiej sile, — któraby paprze-dnio nie istniała?

Gdyby w Polsce postąpiono w ten sposób z obywatelami narodowości niemieckiej, to już dzisiaj specjali kurjerzy byłiby za granicą i przedstawiliby wszystkim państwom, że Polska to naród barbarzyński, nie mający wogóle prawa bytu między narodami cywilizowanymi.

Lecz, że w Essen opryszkowie już po drugi raz dziesiątki Polaków do krwi pobili, wskutek czego wielu będzie musiało po kilka dni, a może i kilka tygodni święcić, to w porządku.

Gdzież jest obrona mniejszości narodów?

Buława Sobieskiego. Z Berlina donoszą: Przy rewizji u pewnego znanego przywódcy komunistów policja skonfisko wała buławę króla Jana Sobieskiego. Przypuszczają, że buława została skradziona.

Potwory przedpotopowe jeszcze żyją. Od pewnego czasu uczeni podróżujący i znawcy przyrody zaczęli napotykać w olbrzymich lasach Afryki, w okolicach rzeki Kongo, tajemnicze, potwornie wielkie zwierzęta. Jedne z nich żyją w wodzie, inne zaś zamieszkują ziemię. Potwory te mają cielsko 16 metrów długie i ważą około 30 tysięcy kg. Mają małą głowę, osadzoną na długiej bardzo ruchliwej szyi, przednie odnóża mają krótsze niż tylne i potężny ogon, na którym się opierają, by utrzymać się w postaci stojącej jak kangury.

Według dotychczasowych opisów, zwierzęta te należą do gatunku zwierząt przedpotopowych, które w naszych czasach znają tylko z kości i szczątków wykopywanych z ziemi przy budowlach lub poszukiwaniach naukowych.

Żarty i dowcipy.

Nasi „neutralni”.

— Co ja słyszę, panie Hosenduft, pański syn, Dawidek, służy w polskim wojsku!

— Pytanie! On już potrzebował zginąć na froncie!

— Co jego zabili?

— Aj, wypłun pan to brzydkie słowo, on zginął, ale później się odnalazł... za granicą.

Przy zakupie towarów

prosimy

powołać się
na ogłoszenia

W „Gazecie Gdańskiej”

:: Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską” ::

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7-mej wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehrwegergasse.

Naczelnik.

Zebranie Tow. Młodzieży Żeńskiej odbędzie się w środę, dnia 8. 12. 1920 wieczorem o godz. 7 na sali ochronki przy Poggenpuhl nr. 11. O liczne przybycie członkiń prosi Zarząd.

Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Wrzeszcz: Zebranie Tow. Polek odbędzie się w czwartek, dnia 9. grudnia o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Malkowskiego Kleinhammerpark.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Ostatnie wiadomości.

Pierwszy transport złota bolszewickiego.

Ryga. (PAT.) Radjo. Dziś nadszedł tu transport złota, rosyjskiego. Część jest w monecie, część zaś w bryłach. Eksperti

będą badali to złoto, ponieważ, jak słychać, złoto, które bolszewicy wysyłają do Europy, jest bardzo małej wartości.

Komisja Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj przybyła do Warszawy Komisja Wojskowa Ligi Narodów z pułk. Charbigny na czele. Jednocześnie przybył z ramienia Litwy Kowieńskiej p. Joninas. Przyjazd Komisji

ma na celu przeprowadzenie z rządem polskim układu co do sposobu rozwiązania problemów, jakie, wynikają z preliminarjów ryskich, w stosunku do Litwy Kowieńskiej.

Rumunja i Ameryka przysyła Polsce zboże.

Warszawa. (PAT.) Minister Apropowacji p. Sliwiński, wrócił onegdaj z podróży nad granicę, gdzie osobiście oglądał transporty zboża rumuńskiego, zakupionego przez Rząd Polski. W wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Porannego” Minister powiedział: „Na stacjach rumuńskich są już zapasy zboża przygotowane do zabrania. Są tylko pewne trudności z przewozem, gdyż zboże to musi być załadowane w nasze wagony, co

opóźnia dostawę. Jednak naszych, pociągów, jest już w Rumunii 16, są one już naładowane i odchodzą do Lwowa. Reszta spodziewana jest w dniach najbliższych. Dyrekcja polska wysłała po 2 pociągi dziennie po zboże. Minister podkreślił daleko idącą gotowość władz rumuńskich poczynienia nam wszelkich ułatwień. Dalej Minister oświadczył, że 2 statki ze zbożem amerykańskim są już w drodze do Polski.

Dymysja ministra Bartla.

Warszawa. Według wiadomości z koł urzędowych dymysja ministra kolei Bartla będzie przyjęta i Kierownictwo

ministerstwa obejmie prawdopodobnie dotychczasowy wiceminister Eberhardt.

Delegacja litewska w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj wyjechała z Kowna do Warszawy delegacja Sejmu Litwy, Kowieńskiej. Delegację stanowią przedstawiciele czterech głównych ugrupowań sejmowych. W Warszawie od-

będą się rokowania delegacji litewskiej z przedstawicielami stronnictw Sejmu polskiego w przedmiocie likwidacji sporu między Polską a Litwą Kowieńską.

Tanie zaofiarowania na stół gwiazdkowy!

Męskie buty
sznurowane, modny fason, dobre wykon. 155,00

130⁰⁰

Męskie buty
sznurowane, Boxcalf i Chevreau, bramow. 225,00

195⁰⁰

Męskie buty
okładane lakierem, sznurow. „Goodyear Welt”, pierwszorządne wykończ.

265⁰⁰

Męskie brązowe Boxcalf-but
sznurowane, „Goodyear Welt”, najnowszy fason

295⁰⁰

Damskie pantofle na rzemyki
z aksamitu i satyny 79⁵⁰

Damskie pantofle na rzemyki
z małej skóry, brązowe, szare, czarne i białe 88⁰⁰

Damskie półbuciki skórzane
mocne uliczne 89⁰⁰

Damskie buciki sznurowane
modny fason, ameryk. obcas 125⁰⁰

Damskie buciki sznurowane
R'Chevreau, giemzowe w rozmai. wykonan. 175,00 145⁰⁰

Dziecinne buciki sznurow.
trwałe zimowe 27/35 72,00 69⁰⁰

Dziecinne buciki sznurow.
prawdziwy Boxcalf 27/30 86⁰⁰

Dziecinne buciki filcowe
na sprzączki 27/35 12,50 11²⁵

**Filkowe buty na sprzączki,
buty z wielb. sierści domowe
i do podróży, kalosze**
w rozmaitych wielkościach i po najtańszych cenach.

Wielki wybór bucików salonowych i balowych.

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 2-3
Langgasse 10

Theodor Werner

Wrzeszcz, Hauptstrasse 117.
Sopoty, Seestr. 37.

2644

Biura nasze są
w środę, dnia 8 h. m.

z powodu święta

zamknięte.

Grundbesitz der Bank
Związku Spółek Zastawnych
Gdańsk, Hansaplatz 1. (2624)

PAPIEROSY BORG

:: pierwszorządne wyroby ::
w dziedzinie tego przemysłu

Fabryka papierosów „Stambul” J. Borg
Gdańsk, Lastadia 35d.

Parowa pralnia i prasownia
„NEPTUN”

Gdańsk-Wrzeszcz,
Hohenfriedbergerweg 4 :: Tel. 1469
przyjmuje jeszcze nową klientelę.
Czyste wykonanie. Nieszkodliwe pranie.

Bieliznę zabiera się z domu, a później
— odnosi się z powrotem. —

Gdańsk-Wrzeszcz :: Oliwa :: Sopoty
Czas wykonania 8—10 dni.

Specjalność: Prasowanie bielizny.

Cygara i papierosy

poleca rodakom hurtownie i detalnie
cygara począwszy od 35 fenig.
papierosy od 15 fenig.

W. Łangowski & Co.

Szeroka (Breitgasse) 104.

Modne elegancje

UBRANIA MĘSKIE

z 1a. materiałów 900,850 M. itd.

ULSTRY MĘSKIE

modnie i eleg. zrobione

Cutaway i kamizelki

SPODNIE MĘSKIE

eleg. mod. pasiaste i granatowe

HIRSCH, I Damm 5, 2p.

5000 ton

U żelaza N. P. 20 i prostokątne

(Winkelisen) N. P. 6 równora-

miane z rozbiórki do sprzeda-

nia. Oferty pod nr. 2590 do Ga-

zety Gdańskiej.

Carbid na Eksport

oferuje bardzo korzystnie ze składu w Gdańsku, w

każdej żądanej postaci po cenach nadzwyczaj tanich.

Starszy inżynier Schmitt, oddział III

Berlin W 57, Bülowstrasse Nr. 21

Adr. telegr. Spimamit, Telefon Hansa 436.

DRUKI

wykonuje starannie tanio i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” T. A.

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Vorwärts.“

Ogłosz. z Gdańska w każdą środę i sobotę o g. 11 p. p. Ze Swinoujścia specjalne podłogi do Berlina Błędy sprzedaje „Norddeutscher Lloyd, filja w Gdańsku, czasowo Stadtgraben 5, w dawnej centrali komunikacyjnej (Tel. 549) później Hohes Tor, (Hauptwache),“ jak również BALTROP, Międzynarodowe biuro Reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk Grünes Tor. Adres telegr. BALTROP. Telefon 1736.

Wilhelm Bodenburg „DANZIGER RATSSTUBEN“

Właśc.: Franciszek Regliński

Langgasse 41-42.

Langgasse 41-42.



Wielka Winiarnia

Wina dostarcza firma „Józef Kuhn“

Bartel & Neufeldt

Telefon 2281.

Grosse Wollwebergasse 4

polecają na nadchodzące
święta Bożego Narodzenia
bogato zaopatrzony skład
: w gotowe i niegotowe :

roboty ręczne.

W kawiarniach
i restauracjach

zgodzicie

GAZETĘ
GDAŃSKĄ

Praktyczne podarunki na Gwiazdkę

Parasole

z ozdobnymi rączkami, z kości słoniowej,
srebra, dublę, toledo, kamienne, rogowe,
noserożcowe i inne nowości

Tops-parasole

ostatniej mody, najszykowniejsze nowości
w wielkim wyborze

Laski :: Parasole-laski

Adalbert Karau

rok założenia firmy 1865

Gdańsk, Langgasse 55

Langfuhr, Hauptstrasse 120.

SZTUCZNE NAWOZY

obecnie zbyteczne!

Nowy nadzwyczajny wynalazek dla gospodarstwa rolnego

„Gohn'sche Dünger Kultur“

(kultura nawozów sztucznych Gohn'a)

ktoż każdemu gospodarzowi umożliwia powiększyć i udoskonalić zwykłe nawozy (gnój i t. d.) bez wielkich zachodów i kosztów. Żadne nabywanie surowców, lub sztucznych środków nie jest potrzebne, ponieważ każdy gospodarz dotychczas dla niego bezwartościowe i obecnie potrzebne do tego przedsięwzięcia materiały posiada w zapasie. Za pomocą „kultury nawozów Gohn'a“ może każdy rolnik swoje dochody i zbiory więcej niż podwoić.

Niemiecki patent państwowy D. R. G. M. i patenty zagraniczne zgłoszone we wszystkich państwach.

Prawo używania tego cennego sposobu oraz z wszystkimi szczegółami, jak: dokumenty na pozwolenia, sposób postępowania i uwagi do wykonania, oddaje się każdemu za opłatą jednorazową o wynagrodzeniu w kwocie 50 marek, które należy przelać naprzód lub za zaliczką albo na konto czekowe 18784 Frankfurt n./M. Menem.

Zważywszy, iż nie chodzi tu o naukową książkę, lecz o prawo wykorzystania znakomitego nowego wynalazku rolniczego o nieocenionej wartości, które stanowi dla każdego rolnika jego największą troskę, która uwalnia go od rozwiązań „kwotji nawozowej“, tą ceną wobec małej wartości naszych pieniędzy należy uważać za bardzo umiarkowaną.

Kto zaś nie nabył prawa wykorzystania tego sposobu, a mimo to je wykonuje, karany będzie według prawa patentowego więzieniem do jednego roku i grzywną 50000 marek, oraz obowiązany jest do wynagrodzenia szkód.

Rolnicy! Przygotowujcie się do zasiewów wiosennych i zamawiajcie natychmiast „Gohn'sche Dünger Kultur“, jeżeli nie chcecie mieć mniejszych dochodów od waszych kolegów.

Gwarancja: natychmiastowy zwrot pieniędzy, skoro powyżej wymienione zalety nie są zgodne z prawdą.

Niemiecki Przemysł dla Środków Nawozowych

Max Gohn, Wiesbaden, Nerotal 14.

14 karatowe modne zegarki ręczne

z ankrowym mechanizmem

Polecamy wielką ilość wyrobów po bardzo niskich cenach, ponieważ nabyliśmy je przypadkowo bardzo korzystnie.

Za mechanizm dajemy pełną gwarancję.

MORITZ STUMPF & SYN

Gdańsk

Sopoty

Wrzeszcz

Sprzedaz mebli

bardzo tanio

całkowite urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble. — Biurowe meble.

ELTERMANN & CO.

FABRYKA MEBLI

3. Damm Nr. 2.

3. Damm Nr. 2.

Samochód

Brennabor 4 siedzeniowy, 8/22 PS, 2 siedzenia pasażerskie, zupełnie nowy, zaopatrzony w komplet opon, z amerykańskim pokryciem i jest do sprzedania. Zapytania należy kierować do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 2597.

Szkl. przyzmatyczne

6 x. do sprzedania. Wrzeszcz, Hauptstrasse 98. LANDIN, wejście od Ulmenweg. (2593)

Poszukuje się

siły pomocnicze

do prac bilansowych.

Wnioski, życiorysy i świadectwa przelać należy bezpośrednio do Banku Dyskontowego Gdańsk, Długi Rynek 18. Przedstawienia osobiste w godzinach przedpołudniowych. (2639)

BANK DYSKONTOWY S. A. Gdańsk.

Pomorskie Koło Pamięci w Gdańsku

w niedzielę, dnia 12 grudnia r. b. na sali Gewerksvereinshaus przy Hintewegasse 16

Wieczór urozmaicony

Czysty dochód na tenże cel dla towarzystwa pamięci.

PROGRAM:

1. Deklamacja.
2. Gra na fortepianie.
3. Śpiew solowy (sopran).
4. Gra na skrzypcach.
5. Deklamacja.
6. Duet.
7. Taniec solowy.
8. Przedstawienie amatorskie.

Pacjent nr. 1-szy Humoreska w 1 akcie

Reżyserja: p. Gryficz Konarski.

Początek punkt. o godz. 7-mej wiecz. Otwarcie kasy o godz. 6-tej wiecz.

Ceny miejsc: miejsce rezerwowane 20,— mk., miejsce I-sze 15,— mk., miejsce II-gie 10,— mk., miejsce III-cie 7.50 mk., Balkon 6,— mk. Wstęp na salę 3,— mk. Bilety poprzednio nabyć można od czwartku, dn. 9 bm. w składzie cygar p. Szmyta Matkarskegasse 5.